

Jego wodny świat

PIOTR SIEMIONOWSKI Mistrz świata i Europy w K-1 200 m na igrzyskach też chce być pierwszy.

■ **BARTOSZ GĘBICZ**

Zgrupowanie w Szczyrku, w budynku COS do wyjścia w góry szkuje się grupa kajakarskich sprinterów. Ruszają, „Siemek” – jak wolą na niego koleżdy – nadaje tempo. Śliśko, na drodze pierwsze ostre wznieśnienie. Nasz mistrz chwytą się drzew, zapiera nogami i błyskawicznie zasuwa do przodu. Inni zawodnicy żartują, że od razu pokazuje swe prawdziwe wojskowe oblicze. Zawodnik Zawiszy przypomina komandosa. Wydaje się urodzonym dowódcą.

– Przede wszystkim jestem indywidualista – twierdzi jednak najlepszy polski kajakarz. – Nikogo nie niańczę i sam również nie chcę być niańczony. Na zgrupowaniach mieszkam w pokoju sam, do zawodów też zawsze przygotowuję się po swojemu. Nie chcę być uzależniony od innych, od czyniegos gorszego dnia czy humoru. Chociaż to nie tak, że by osiągnąć sukcesy muszę się izolować – tłumaczy. W tym sezonie bydgoszczanin nie miał sobie równych w ME oraz w MŚ

SIEMIONOWSKI

Urodzony: 6 czerwca 1988 roku w Mrągowie
Wzrost: 193 cm; waga: 95 kg
Konkurencja: K-1 200 m
Klub: Zawisza Bydgoszcz
Trener: Mariusz Słowicki
Największe sukcesy: złote medale MŚ i Europy (2011), brązowe medale MŚ i Europy (2010)

i w tej chwili – mimo że gazeta „USA Today” w swym listopadowym rankingu przyznała mu w prognozie olimpijskiej srebro – wydaje się pewniakiem do złotego medalu w Londynie.

O charakterze Piotra wiele mówi hasło bijące po oczach z jego strony internetowej: „Sukces nigdy nie jest efektem słomianego zapalu – tu trzeba przejść przez prawdziwy ogień”. Autor tych słów, prezydent USA James Madison, dawno już nie żyje, ale w XXI wieku nasz mistrz traktuje tę sentencję jako życiowy drogowskaz.

– W tej karierze nic nie układa się przypadkowo. W 2010 roku byłem dwa brązowe medale, w tym już dwa złote. Wierzę,

że w przyszłym roku będzie podobnie – mówi trener Mariusz Słowicki.

– Zrobię wszystko, by pokonać Edwarda McKeevera – zapowiada Siemionowski. W grudniu tyra jak wół, w siłowni na jednym treningu potrafi przerzucić na niego czterdziesty ton. – Tegoroczne zwycięstwa cieszą, ale trzeba myśleć do przodu – przyznaje.

Gdy na wodzie obserwuje się jego zapierającą dech w piersiach rywalizację z Brytyjczykiem, wydaje się, że w swoich

rękach ma zdecydowanie więcej atutów. Jest o 20 centymetrów wyższy

i kilka lat młodszy od rywala, dysponuje też od niego wielką mocą. Gdy się rozpedzi, praktycznie nie da się go zatrzymać. – Piotr jest mocny, zna swoją wartość, ale zawsze przestrzegam go: musisz być czujny do końca! – mówi trener Słowicki. Jeśli będzie, jak polski kajakarz stanie na igrzyskach na najwyższym stopniu podium.



■ Piotr Siemionowski ma szansę zostać pierwszym polskim złotym medalistą olimpijskim w kajakarstwie.

Gwiazda poleca

BEATA SOKOŁOWSKA
medalistka olimpijska

Piotr startuje w bardzo widowiskowej, dynamicznej konkurencji. To demon szybkości. W tym sezonie wygrał wszystko, co było do wygrania. Musi jednak pamiętać, że na igrzyskach nie jest tak łatwo jak w MŚ i ME. Życzę Piotrowi medalu w Londynie. Nie, nie jednego – powinien pocalczyć o dwa. Warto, by jeszcze raz przeżył możliwość wspólnego występu w dwójce z Markiem Twardowskim. Przecież starty na 200 metrów nie wyśysają z człowieka wszystkich sił. Dwie konkurencje można znakomicie pocalczyć.



Czy wiesz, że...

• **WIOSŁO SIEMIONOWSKIEGO** ma 222 centymetry. Imponująca jest jednak nie jego długość, lecz przede wszystkim pióro. Jest tak duże, że zgarnia trzy razy więcej wody niż te, które znamy z kajaków turystycznych.
• **MISTRZ ŚWIATA I EUROPY** lata na zawody w ostatniej chwili. Na MŚ w Szegeździe wybrał się dwa dni przed startem, tak samo będzie podczas igrzysk w Londynie. – Nie chcę tłoczyć się na wodzie w ostatnich godzinach przed bitwą – argumentuje.

■ **CZERWIEC 2011**
PIERWSZY SUKCES
Piotr Siemionowski we wspólnym stylu zdobył tytuł mistrza Europy w K-1 200 m. Wyprzedził Węgra Petera Molnara i głównego konkurenta, Brytyjczyka Edwarda McKeevera. Po zwycięgu mówił skromnie: – Trudno uznać ten wynik za coś nadzwyczajnego. Za rok znów spytamy się na igrzyskach, bo nasza konkurencja jest właściwie w całości europejska – opowiada sprinter z Bydgoszczy. Następną imprez pokazala, że miał rację...

■ **SIEPIECIŃ 2011**
ZNÓW LEPSZY OD MCKEEVERA



foto: G. P. Photo/Flash Foto